

Jadwiga Emilewicz, Jakub Lubelski: PROjekt hardKOR. Lubię to!

Przygotowując koncepcję wystawy, pracowaliśmy w cieniu wydarzeń, jakie miały miejsce na początku 2011 roku w Tunezji czy Egipcie.



Przygotowując koncepcję wystawy, pracowaliśmy w cieniu wydarzeń, jakie miały miejsce na początku 2011 roku w Tunezji czy Egipcie - przeczytaj tekst twórców wystawy w krakowskim Muzeum PRL

Komitet Obrony Robotników to polski fenomen na skalę Europy. Po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej na wschód od Łaby powstała jawna organizacja opozycyjna wobec władzy. Jej założyciele protestując przeciwko prześladowaniom robotników zdecydowali się podać swoje imiona, nazwiska i adresy narażając się w ten sposób na represje. Odpowiedź na pytanie, czym był KOR, to opowieść o stworzeniu alternatywnej do tworzonej przez PZPR przestrzeni społecznej,

unikalnej sieci kontaktów, szkoleń, pomocy, zbiórek, kolportażu, drukarni. Kiedy słyszymy KOR, to przychodzi nam na myśl przyjaźń, zaufanie, spontaniczność, silny imperatyw działania, sieć i społeczność. Dwudziestolatkowie, jakimi w 1976 roku byli choćby Ludwik Dorn, Jan Lityński, Andrzej Celiński czy Piotr Naimski – dokonali czegoś, co wymagało wielkiej odwagi, czegoś naprawdę – mówiąc językiem dzisiejszych dwudziestolatków – hardkorowego.

KOR był projektem zakończonym sukcesem. 35 lat temu, bez tak oczywistego dzisiaj Internetu, bez Facebooka, Twittera, założyciele Komitetu stworzyli sieć społeczną mając do dyspozycji legendarny, wiecznie dzwoniący telefon Jacka Kuronia i olbrzymie zaufanie do siebie nawzajem. Wszyscy słuchali Radia Wolna Europa, które odegrało fundamentalną rolę dla drugiego obiegu informacji. Wywodzili się z różnych środowisk, byli harcerzami, ale i uczestnikami powstania warszawskiego, studentami, młodymi buntownikami, ale i tymi, którzy pamiętają spory polityczne II RP. Naturalne w każdej zbiorowości różnice nie stanowiły przeszkody do wspólnej ciężkiej pracy.

Przygotowując koncepcję wystawy pracowaliśmy w cieniu wydarzeń, jakie miały miejsce na początku 2011 roku w Tunezji czy Egipcie. Podkreślana przez komentatorów i analityków nie znana dotychczas rola internetu w obalaniu reżimów w tej części świata stała się dla nas pretekstem do zrozumienia fenomenu Komitetu Obrony Robotników. Wówczas stosunkowo niewielka grupa warszawskiej inteligencji w bardzo krótkim czasie zbudowała sieć współpracowników w całej niemal Polsce. Dzięki nim można było skutecznie pomagać poszkodowanym w wyniku wydarzeń czerwcowych 1976 r. robotnikom, prowadzić działalność edukacyjną i wydawniczą wbrew antykorowskiej propagandzie i aktywności aparatu bezpieczeństwa.

Kluczem do zrozumienia KOR i jego prezentacji na wystawie adresowanej szczególnie do pokolenia, dla którego rzeczywistość PRL-u jest równie archaiczna, jak czasy saskie, pozostaje jego społecznościowy wymiar. Powstanie alternatywnej przestrzeni dla

budowania społeczeństwa obywatelskiego w dużej mierze przypomina sieć znajomych z portalu internetowego. W taki właśnie sposób proponujemy spojrzeć na ruch KOR. To propozycja przewrotna. Wiemy, jak bardzo „lekkie” jest zaangażowanie w wirtualnej rzeczywistości, jak niewiele znaczy i nic nie kosztuje kliknięcie „Lubię to!” pod inicjatywą, artykułem prezentowanym w sieci. Chcemy, by młodzi odwiedzający wystawę skonfrontowali się z różnicą pomiędzy lekkością „angażowania się” w rzeczywistości wirtualnej, a heroizmem, odwagą i ryzykiem, jakim było złożenie podpisu pod antysystemowym dokumentem w 1976 roku. Chcemy, by młodzi spojrzeli na KOR, jak na nowocześnie zarządzany ruch społeczny.

Przez historię i sposoby działania Komitetu Obrony Robotników prowadzą nas na wystawie opowieści jego założycieli i współpracowników oraz poszkodowanych w czerwcu 1976 roku robotników zarejestrowane przez Muzeum na potrzeby wystawy. Represjonowani opowiedzą o tym, jak żyło im się w pierwszej połowie lat 70., w tej budowanej przez Edwarda Gierka „drugiej Polsce”, o podwyższeniu cen, strajkach i represjach, jakie ich dotknęły, o spotkaniu z działaczami KOR-u, o pomocy, jaką uzyskali – tej materialnej, ale i wsparciu przed sądem czy pomocy medycznej. Fenomenalne wspomnienia działaczy KOR, w których zwracają uwagę dwa wątki – z jednej strony historie układające się w scenariusze filmów sensacyjnych, z drugiej jednak – zdolność do współpracy pomimo wyraźnych już wówczas ideowych podziałów. Dla większości naszych rozmówców KOR stał się najważniejszym doświadczeniem życiowym. Zwiedzający wystawę poznają:

- zbudowany przez KOR ruch z systemem pomocy społecznej, wymiarem sprawiedliwości, działalnością edukacyjną i wydawniczą,
- zakres solidarnej pomocy inteligencji różnych nurtów ideowo-politycznych niesionej pokrzywdzonym robotnikom,
- skalę represji i prześladowań zastosowanych przez władzę wobec

robotników, działaczy i współpracowników KOR-u,
- zmianę świadomości społecznej jaka zaszła w wyniku działań KOR.

Mamy nadzieję, że ci, którzy KOR i czas jego powstania znają z autopsji odnajdą go w ciekawej plastycznie formule wystawy. Myśląc zaś szczególnie o młodszych, chcemy aby po jej obejrzeniu znali nazwiska założycieli KOR, szczegóły biografii co najmniej kilku z nich, aby zrozumieli cele i fenomen powstania KOR oraz podstawowe dokumenty polityczne pierwszej jawnej opozycji za żelazną kurtyną. Mamy nadzieję, że nowy projekt Muzeum PRL-u będzie w tym pomocny.

Koncepcja wystawy: Jadwiga Emilewicz, Jakub Lubelski

Opieka merytoryczna: dr Piotr Osęka

Koncepcja plastyczna: Prof. Adam Brincken z zespołem w składzie:
Natalia Buchta, Dorota Hajduk, Krzysztof Marchlak, Katarzyna Mierzejewska, Julianna Nyzio, Katarzyna Pastuła, Anna Pichura, Zuzanna Rokita, Marta Ruszkowska, Magdalena Szczepaniak –Tabor

Montaż i realizacja materiałów filmowych: Szymon Szyndlar

Scenariusz materiałów filmowych: Joanna Komperda, Jakub Lubelski, Szymon Szyndlar.

Wykonawca: Fabryka Dekoracji

Muzeum PRL-u, krakowski Oddział Muzeum Historii Polski

os. Centrum E1

31-934 Kraków

Wystawa jest czynna od 20 maja do 31 października 2011 roku

Od wtorku do niedzieli w godz. 11.00 - 19.00.

Zobacz zdjęcia